

Jedna z najnowocześniejszych w Polsce porodówek i Centrum Kardiologii Inwazyjnej są już dostępne dla pacjentów w bełchatowskim szpitalu.

# Nowoczesne oddziały w bełchatowskim szpitalu

**Po** trzech miesiącach remontu w piątek uroczyste otwarto nowoczesny blok porodowy w bełchatowskim szpitalu. Już w tym tygodniu pierwsi pacjenci będą także mogli być przyjęci w przyszpitalnym Centrum Kardiologii Inwazyjnej, prowadzonym przez prywatną firmę medyczną ProCardia. Za leczenie nie trzeba będzie jednak płacić, bo spółka ma podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia.

ten cel bełchatowski szpital dostanie.

Remont bloku porodowego trwał od lipca i kosztował 2 mln 100 tys. zł. Z Urzędu Marszałkowskiego szpital pozyskał 1 mln 700 tys., resztę dołożył z własnych pieniędzy.

Porodówka została całkowicie przebudowana. Wymieniono całą instalację, wykonano nowe węzły sanitarne, wprowadzono odpowiednie śluzę, które pozwalają zachować higienę. Blok zyskał klimatyzację, co

coraz częściej decydują się na poród rodzinny. Dzięki temu obserwujemy tutaj bardzo wzruszające sceny, ale także i szokujące, bo mimo, że rodzice są na to przygotowani, różnie reagują w takiej chwili - podkreśla.

W bełchatowskim szpitalu do porodów rodzinnych przyjmowane są tylko pary po szkole rodzenia, niekoniecznie tej bełchatowskiej. - *Takie osoby są przygotowane i lepiej współpracują. Mąż czy partner pomaga kobiecie nie tylko psychicznie, ale także fizycznie* - mówi Małgorzata Bierzanowska. Szkoła rodzenia w bełchatowskim szpitalu, która na czas remontu była zamknięta, funkcjonuje już normalnie.

Całkiem możliwe, że po remoncie bełchatowska porodówka nie będzie mogła przyjąć wszystkich chętnych pacjentek. - *Przed remontem byliśmy oddziałem, który zajął pierwsze miejsce*

mieć jeszcze miejsce na oddziale, bo to przecież jest powiązane. Myślę jednak, że jesteśmy w stanie odebrać półtora tysiąca porodów rocznie. Być może po remoncie oddziału w przyszłym roku, liczba miejsc się zwiększy.

Zakończenie remontu cieszy także dyrekcję szpitala. - *Myślę, że ten blok przyniesie satysfakcję pacjentkom, personelowi, który tam pracuje i szpitalowi, bo podnosi jego prestiż, a co za tym idzie zwiększa zainteresowanie porodami w naszym szpitalu. A to gwarantuje więcej pieniędzy do budżetu szpitala* - mówi Mirosław Leszczyński, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie.

### pełna opieka kardiologiczna w Bełchatowie

W tym tygodniu pierwsi pacjenci będą także mogli trafić do jednego



Poświęcenia bloku porodowego dokonał ks. prałat Janusz Krakowiak

### porodówka na miarę XXI wieku

Remont oddziału ginekologiczno-położniczego w bełchatowskim szpitalu planowany był od dawna, ale ciągle brakowało pieniędzy. W tym roku udało się pozyskać środki z Urzędu Marszałkowskiego i przeprowadzić pierwszy etap modernizacji.

Na pierwszy ogień poszedł blok porodowy, którego remont był priorytetem. Pacjentki, które rodziły w bełchatowskim szpitalu przed remontem, odnowionego bloku mogły by nie poznać. - *To są dwa światy, dlatego mam nadzieję na remont dalszej części, ponieważ pacjentka może być zszokowana rodząc na tym bloku i potem przechodząc do rzeczywistości na oddziale, który nie był modernizowany od 20 lat* - żartuje dr n. med. Marek Jaskólski, ordynator oddziału położniczo-ginekologicznego.

Blok porodowy to tylko część oddziału, reszta na której leżą pacjentki po porodzie bądź czekające na poród wciąż czeka na remont. Drugi etap modernizacji oddziału ma zostać przeprowadzony w przyszłym roku. Na jego dokończenie potrzeba 3 mln złotych. Obecny na piątkowej uroczystości otwarcia porodówki Dariusz Klimczak, członek zarządu województwa zapewniał, że część środków na

w czasie upałów jest niezwykle istotne dla pacjentki, ale także dla noworodka. Stąd dodatkowe nawiewy pozwalające utrzymać optymalną wilgotność i temperaturę. Aparatura sterowana jest za pomocą komputera.

Jak w każdym szpitalu, a zwłaszcza na oddziale położniczym kluczowe jest zachowanie higieny. Nowy blok porodowy w szpitalu ma zachowane tzw. strefy reżimowe. Cała część brudna: bielizna, odpady są osobno. Pacjentka i personel medyczny, lekarze i położne nie mają z nią kontaktu. Także osoby towarzyszące pacjentce mają swoje przebieralnie i osobną toaletę. Boksy porodowe są oddzielone i zamykane, dzięki temu pary, bądź same matki mają zapewnioną intymność.

Oczywiście modernizacja bloku to także nowy, ultranowoczesny sprzęt. Są najnowszej generacji, bezcieniowe lampy podsufitowe, które gwarantują komfort pracy lekarzom i położnym. Ultranowoczesna jest tzw. sala cięć, czyli blok operacyjno-zabiegowy, gdzie dokonuje się cesarskich cięć.

W nowoczesną, podświetlaną wannę z hydromasażem wyposażona jest sala do porodów rodzinnych, które jak mówi Małgorzata Bierzanowska, pielęgniarka oddziałowa oddziału położniczo-ginekologicznego są coraz popularniejsze. - *Dzisiaj młodzi ludzie*



Nowoczesne Centrum Kardiologii Inwazyjnej już otwarte

w województwie łódzkim w rankingu fundacji „Rodzić po ludzku”, więc myślę, że w tych nowoczesnych warunkach będzie jeszcze lepiej - mówi Małgorzata Bierzanowska. - *Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy będziemy zdolni przyjąć wszystkich chętnych. Czasem nawet w dobrych łódzkich szpitalach zdarza się, że jest pełne obłożenie i trzeba odesłać pacjentkę gdzie indziej* - podkreśla.

W trakcie trzymiesięcznego remontu oddział przyjmował średnio o połowę mniej porodów niż zwykle. Jak mówi ordynator dr Marek Jaskólski to i tak dużo jak na warunki polowe, jakie wówczas były. Średnio w bełchatowskiej porodówce rodzi się 1200-1300 dzieci rocznie. Po remoncie blok porodowy może odebrać nawet 2 tys. porodów, choć jest to raczej mało realne, ze względów technicznych. - *To nie jest tylko kwestia porodówki, ale także zaplecza na oddziale położniczym, gdzie mamy ograniczoną liczbę miejsc* - mówi ordynator Jaskólski. - *Jesteśmy w stanie przyjąć nawet sześć porodów na dobę, ale pacjentki muszą*

z najnowocześniejszych w Polsce centrów kardiologii inwazyjnej, które powstało w budynku dawnej szpitalnej pralni. Centrum będzie zajmowało się pacjentami z ostrymi zespołami wieńcowymi, z zawałami mięśnia sercowego włącznie. W ośrodku kardiologii interwencyjnej będą także wykonywane badania stwierdzające drożność naczyń krwionośnych, a w przypadku niedrożności także zabiegi udroźniające żyły i tętnice.

- *W momencie kiedy obejmowałem stanowisko, wskazałem pewne cele strategiczne dla bełchatowskiego szpitala. Jednym z nich było otwarcie ośrodka kardiologii interwencyjnej* - mówi dyrektor Mirosław Leszczyński. - *Nasze szpitala nie stać na ogromne nakłady inwestycyjne w sprzęt i remonty, ale posiadamy pomieszczenia, które można było przeznaczyć na tego typu działalność.*

Centrum w pomieszczeniach dawnej pralni wybudowała białostocka spółka ProCardia, która podobny ośrodek kardiologii inwazyjnej od



ponad roku z powodzeniem prowadzi w Augustowie. - *Wybraliśmy Belchatów dlatego, że jest to puste pole na mapie województwa i istnieje duża potrzeba aby stworzyć tego typu ośrodek kardiologii inwazyjnej właśnie tutaj* - mówi Dariusz Bielecki, kierownik pracowni NZOZ ProCardia w Belchatowie.

Do tej pory pacjent z ostrym zespołem wieńcowym, z zawałem, bądź z zabiegiem planowym koronarografii musiał jechać albo do Łodzi albo do Sieradza. - *W tych przypadkach ważna jest tzw. „złota godzina”. Im szybciej udzieli się pomocy, tym lepsze rokowanie dla pacjenta* - mówi dyrektor szpitala Mirosław Leszczyński. - *W związku z tym mieszkańcy powiatu belchatowskiego, ale nie tylko bo także pączęńskiego, łaskiego, wieluńskiego, piotrkowskiego będą mogli mieć szansę tej „złotej godziny” tutaj w Belchatowie.*

ProCardia to firma prywatna, ale pacjentów w Belchatowie leczyć będzie nieodpłatnie. - *Centrum Kardiologii Inwazyjnej będzie działać w oparciu o kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jest to placówka dostępna dla każdego ubezpieczonego chorego* - mówi Dariusz Bielecki. - *Będziemy przyjmować wszystkich chorych, którzy się do nas zgłoszą, wymagających diagnostyki inwazyjnej i leczenia interwencyjnego. Pierwsi pacjenci będą mogli zostać przyjęci już w tym tygodniu.*

W ośrodku przygotowane są cztery łóżka na sali intensywnej terapii oraz trzy inne sale, w każdej po pięć łózek. Jednorazowo będzie mogło leżeć w ośrodku dwudziestu kilku chorych.

Centrum Kardiologii Inwazyjnej będzie działało niezależnie od funkcjonującego już w szpitalu oddziału kardiologicznego. Oddział nie zajmuje się bowiem bezpośrednimi interwencjami, a jedynie diagnozuje i leczy pacjentów z chorobami układu krążenia. Kardiologia będzie więc funkcjonować normalnie, tak jak do tej pory.

Jak mówi dyrektor Leszczyński, choć ośrodek to placówka zewnętrzna, znacznie poszerzy możliwości szpitala. - *Będzie tam aparat angiograficzny, który umożliwi wiele badań. Do tej pory ich wykonywanie na terenie Belchatowa nie było możliwe. Rozszerzy się więc nam możliwość wykonywania zabiegów operacyjnych z zakresu chirurgii, chirurgii naczyniowej, neurologii* - podkreśla dyrektor. - *Otwiera się przed szpitalem ogromna szansa, aby oferta jaką będziemy przedstawiali pacjentom była atrakcyjna i konkurencyjna w stosunku do innych szpitali, a to buduje finanse szpitala.* Więcej badań to możliwość większej ilości specjalistycznych zabiegów, co z kolei daje możliwości ubiegania się o większe kontrakty z NFZ dla belchatowskiego szpitala.

Budowa ośrodka firmy ProCardia to także bezpośrednie korzyści finansowe dla szpitala. Oprócz opłat czynszowych za wynajęte pomieszczenia szpital zyska także w postaci umów dodatkowych, jak na przykład na żywienie pacjentów ośrodka czy wykonywanie badań diagnostycznych. Ważne jest także ograniczenie kosztów własnych związanych z zapewnieniem transportu pacjentom do podobnych placówek w Łodzi czy Sieradzu.

# Śmigaj po niebieskich autostradach...

Taki i jeszcze wiele innych wpisów znalazło się w profilu Łukasza na wieść o jego tragicznej śmierci w poniedziałek 28 września. Był uczniem klasy maturalnej, wesołym chłopakiem, zawsze uśmiechniętym i chętnym do niesienia pomocy. Był też motocyklistą.

## Pożegnał sezon

W niedzielę, wraz olbrzymią grupą motocyklistów Łukasz zakończył sezon motocyklowy. Jeszcze tego dnia wszyscy uczestniczący we mszy świętej dziękowali, że w identycznym składzie rozpoczęli i zakończyli sezon, że nie doszło do śmiertelnych wypadków z udziałem motocyklistów. Mimo to, ksiądz Rafał Dąbrowski apelował o rozważną jazdę. I nie sądzi, aby Łukasz nie wysłuchał i nie wziął sobie do serca jego słów. Znali się dobrze. W zeszłym roku wspólnie udzielali wywiadu. Ksiądz Rafał pamięta wyważone słowa Łukasza, który stawiał bezpieczną jazdę na pierwszym miejscu.

## Dlaczego nie padał deszcz?

Gdyby deszcz zaczął padać nie we wtorek, ale w poniedziałek, to Łukasz by żył - tak mówią znajomi motocykliści. W poniedziałek był piękny dzień. Pewnie dlatego wraz kolegami chciał skorzystać z ostatnich możliwości w sezonie i wybrać się na przejażdżkę. Każdy, kto dowiedział się, że to droga w okolicach Żłobnicy była ostatnią, po której jechał Łukasz, mógł dopasować sobie scenariusz. Szeroka droga, wspaniała nawierzchnia, trasa dobrze znana motocyklistom. Ale Łukasz nie zginął na odcinku, gdzie można rozwinąć dużą prędkość. Rondo, przez które przejeżdżał musiało obniżyć prędkość, jeśli nawet wcześniej jechał szybciej. Gdy podjął manewr wyprzedzenia ciężarówka z naczepą zaczęła skręcać w lewo. Łukasz położył motocykl, bo wiedział, że wypadku już nie uniknie. To profesjonalne zachowanie w takich przypadkach. Traci się maszyny, ale jest szansa na życie. Niestety, nie udało się. Jakiś czas jeszcze żył, był reanimowany. Zmarł w rękach bodaj najlepszych - przyjaciela, motocyklisty - księdza Rafała, który, gdy tylko dostał telefon z informacją o tym tragicznym wydarzeniu, natychmiast tam pojechał. Dwaj inni motocykliści, koledzy, z którymi wybrał się Łukasz - żyją. Jeden potłuczony i połamany, drugi w porę wyhamował.

## Tragiczny wypadek

We wtorek, 29 września, otrzymaliśmy komunikat Komendy Powiatowej Policji w Belchatowie: Belchatowscy policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło 28 września około godziny 14.00 w miejscowości Żłobnica. Z dotychczasowych ustaleń policyjnych wynika, że w kierunku Żłobnicy

poruszał się samochód ciężarowy marki Volvo z naczepą, którym kierował 53-letni mieszkaniec Belchatowa, a za nim jechały „jeden za drugim” trzy motocykle. W pewnym momencie kierujący samochodem ciężarowym zaczął wykonywać manewr skrętu w lewo do jednej z mieszczących się tam firm, a w tym samym czasie usiłowali go wy-

Marcin Koperek, szkolny wychowawca Łukasza, który także jest motocyklistą. Dlatego bardzo niesprawiedliwe są wpisy internetowe wskazujące, że 19-latek nie mógł mieć doświadczenia. - *Moim zdaniem wiek tutaj nie ma nic do rzeczy, bo są źle jeżdżący 50-latkowie i dobrze jeżdżący młodzi ludzie* - dodaje nauczyciel.



przedzić jadący za nim motocykliści. Jako pierwszy motocyklista jechał, 19-letni mieszkaniec Belchatowa, który uderzył w bok naczepy, w wyniku, czego doznał rozległych obrażeń ciała skutkujących jego śmiercią. Drugi motocyklista, mieszkaniec Pabianiec zdołał ominąć naczepę skręcając gwałtownie w prawo. Po przejechaniu kilkunastu metrów przewrócił się doznając urazu lewej ręki. Trzeci motocyklista widząc całą sytuację wyhamował.

Będący na miejscu dochodzeniowi przeprowadzili szczegółowe oględziny miejsca wypadku, sporządzili dokumentację fotograficzną. Kierujący samochodem ciężarowym był trzeźwy. On również z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Mundurowi apelują o rozsądną i bezpieczną jazdę, zwłaszcza teraz, gdy zmienia się aura pogodowa.

## W planach miał skuter

O tym, że Łukasz pojechał wraz z kolegami ścigać się, nie może być mowy. Nie miał na sobie swojego profesjonalnego ubrania, które w jakimś stopniu może ochronić przed ewentualnymi obrażeniami. W bluzie i sportowych butach mógł tylko pojechać na niewinną przejażdżkę. Miał jeden z najszybszych, jeśli nie najszybszy motocykl w Belchatowie. Ale, jak podkreślał jego znajomi, nie należał do „grupy osiołków”. Jeżdżąc - myślał. Ten motocykl nie był jego pierwszym. Miał ich wcześniej chyba pięć. Pomimo swoich 19 lat uchodził za dobrego kierowcę. Posiadał prawo jazdy nie tylko kategorii A i B, ale także C - uprawniające do kierowania ciężarówkami. I aktywnie je wykorzystywał, nawet na trasach międzynarodowych. Jeździł bardzo dobrze. - *Wiem jak Łukasz jeździł - lepiej ode mnie. Pomimo, że mam dłuższy staż i jestem starszy* - mówi

W najbliższym czasie motocykl Łukasza miał być sprzedany. Jak mówią przyjaciele rodziny, chłopak postanowił go sprzedać, aby finansowo pomóc rodzicom przy budowie domu. Nie był szaleńcem, świadczą o tym jego plany zakupu skutera. Chciał spokojnie jeździć po mieście.

## Nie wierzymy, że Cię nie ma

Koledzy motocykliści, koledzy szkolni, nauczyciele i wszyscy, którzy znali Łukasza nie wierzą, że już nie spotkają tego wiecznie uśmiechniętego chłopaka. Niezwykle taktownego i kulturalnego. - *Mało jest takich młodych osób, takich dobrych ludzi jak Łukasz, który zawsze bezinteresownie chciał pomagać, bez zastanawiania się i liczenia czy się to opłaca czy też nie To człowiek, który żył intensywnie i oddawał się pasjom* - mówi Marcin Koperek. W zeszłym roku, gdy ciężkiemu wypadkowi uległ inny motocyklista, Łukasz organizował grupy ludzi, którzy oddawali krew, wtedy tak bardzo Jurkowi potrzebna.

Opinie o motocyklistach bywają skrajnie różne. Są starsi ludzie, którzy na widok motocyklisty plują, a inni starsi - podskakują z zachwytu. Są młodzi ludzie, którzy nie szczędzą obelg i nazywania motocyklistów dawcami organów czy w ironiczny sposób wypowiadają hasło „idzie wiosna - będą warzywa”. Są motocykliści, których nie powinniśmy tak nazywać, bo to tylko posiadacze motocykli, którzy psują opinię całemu środowisku. Są też kierowcy samochodów, którzy ludzkie życie traktują jak grę komputerową i celowo zajeżdżają drogę motocyklistom myśląc chyba, że przyjdzie inne życie.

Łukasz był motocyklistą!

EW



„ALDI” AUTO - GAZ, KLIMATYZACJE, MONTAŻ ZABEZPIECZEŃ SAMOCHODOWYCH - alarmy, immobilizery, centralne zamki, blokady skrzyni biegów, CAR AUDIO, HAKI HOLOWNICZE, RATY, ul. Przemysłowa 12, tel. 0601 30 12 30, 633 33 33 (1085)

**PROFESJONALNE PROSTOWANIE FELG.** Sprzedaż opon. Kompleksowe usługi wulkanizacyjne. Posezono- wa przechowalnia opon. Wulkan-Serwis s.c. Maciaszczyk, ul. Rzemieślnicza 9, tel. 044/633 01 11, 601 35 28 65 (1044)

Belcar - usługi motoryzacyjne, mechaniczne i blacharsko-lakiernicze. 0 609 606 665. (2192)

Części GOLF 3. 0 601 81 16 97. (2208)

SKORODOWANY, rozbitny - kupię. Złomowanie pojazdów. 044/ 631 19 04, 0782 543 651 (2219)

### PRACA

„SOLID-BUD” zatrudni murarzy, cieśli, dekarzy. Tel. 044 631 51 49 (2101)

Firma TAPIS.PL z siedzibą w Dobrzelowie koło Bełchatowa poszukuje pracownika do prac ogólnobudowlanych (złota rączka). Bardzo dobre warunki pracy. Tel. 0602 244 659. (2105)

Salon Urody w Bełchatowie poszukuje do współpracy fryzjerki lub salonu fryzjerskiego. 0 609 447 652. (2197)

Ost-Bud zatrudni cieśli, dekarzy, gipsiarzy, murarzy. Tel. 0694 255 685 (2222)

Mieszalnia lakierów samochodowych przyjmie pracownika. CV składać w siedzibie firmy, Bełchatów ul. Piłsudskiego w godz. 8.00 - 16.00 lub:fama@neostrada.pl (2231)

Zatrudnię szwaczki na stępnówkę i overlock. Tel. 0505 869 736 (2238)

Podjęm się opieki nad dzieckiem (okolice Zelowa). 0798 122 250 (2239)

Firma PRYMUS-AGD zatrudni kobietę na stanowisko sprzedawcy do sklepu z artykułami gospodarstwa domowego w Bełchatowie. Tel. 048 618 69 48 wew. 103, w godz. 8.00-16.00. (2232)

Poszukuję pani do opieki nad dziećmi w godzinach popołudniowych i sprzątania. Tel. 0606 923 525 (2242)

### NAUKA

**ANGIELSKI! ZAPISY CAŁY ROK!** Metoda Callana i DIRECT dla młodzieży i dorosłych. Szkoła Językowa PERFECT ENGLISH, Wojska Polskiego 23 M - 044/733 12 77 od. 15:30

Angielski. 0 502 074 590. (2158)

Niemiecki - korepetycje. Tel. 0 507 576 493.(2167)

Angielski, korepetycje. 0 698 50 90 95. (2179)

Matematyka, fizyka - przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego. Tel. 044) 633 69 37. Dzwonić po godz. 16:00. (2210)

Korepetycje z języka polskiego, przygotowanie do matury. Nauczyciel. 0500 034 719 (2228)

Język angielski, Nauczyciel. Tel. 0667 58 47 48 (2244)

### HANDLOWE

Drewno opałowe, 80 zł m<sup>3</sup>. 0 502 582 791. (2178)

Sprzedam dwuigłówkę i overlock. 0 601 669 248. (2212)

Sprzedam przyczepkę NIEWIADÓW. Tel. 0512 267 735 (2224)

Sprzedam stemple budowlane, krokwie i 2 belki 15 x 15. Tel. 0668 833 560 (2225)

Kupię piec kominkowy z szybą. Tel. 066 88 33 560 (2226)

## Sukces wbrew oczekiwaniom

Ciąg dalszy ze str. 11

Bełchatowa, ale tylko pierwszy zespół męski. W grupach młodzieżowych już tak kolorowo nie jest. Zwłaszcza, jeśli chodzi o dziewczęta. - *Zawsze dziewczyny były gorzej traktowane niż chłopcy w tym klubie i tak jest* - mówi Anna Graczyk. - *Mam nadzieję, że się to zmieni i udowodnimy sukcesami, że nie trzeba kupować zawodników i zawodniczek, bo w ten sposób wykończono pierwszy zespół siatkarek. Ściągnano zawodniczki z zewnątrz, a nasze dziewczyny nie miały gdzie grać i chodziły po innych klubach albo rezygnowały* - mówi nieco z żalem.

Anna Graczyk organizowała w Skrze sekcję żeńską w 1983 roku. - *Wraz z panią Grażyną Zakrzewską, która była nauczycielką w liceum i szukała dla nas klubu, który by nas przyciągnął - wspomina. - Trafiliśmy do Skry, na początku prowadziłam wszystkie grupy młodzieżowe i pierwszy zespół, z którym awansowałam do III ligi. Potem kobiecy zespół przejął Piotr Narejko, a po nim Wiesław Czaja i... na 25-lecie sekcję w ubiegłym roku rozwiązano.*

Młode siatkarki, podobnie jak pozostałe grupy młodzieżowe działają w EKS Skra, stowarzyszeniu, które jest właścicielem KPS Skra, klubu prowadzącego pierwszą, męską, eksportową drużynę PGE Skry i rezerwy. Wojciech Marszałek, prezes EKS z sukcesu młodych dziewcząt się cieszy: - *Bardzo gratuluję pani Graczyk i jej dziewczętom. To jest przykład na to, jak EKS zajmuje się wychowaniem i szkoleniem młodzieży* - podkreśla.

Szans na reaktywację pierwszej drużyny kobiet, w której za kilka lat mogłyby kontynuować swoją karierę młode siatkarki z Bełchatowa jednak nie ma. - *To niestety kosztuje, dlatego nie ma takiej możliwości, aby odtworzyć profesjonalną drużynę żeńską* - mówi Wojciech Marszałek. - *Rygorzy sponsora, który łoży pieniądze na klub są tak ostre, że nie ma takiej możliwości.*

Choć Anna Graczyk ma nadzieję, że jednak taki zespół, który skupiałby siatkarki z Bełchatowa wracające do rodzinnego miasta po studiach, bądź tutaj pracujące, wkrótce powstanie. Taka drużyna byłaby szansą dla młodych siatkarek, które dziś w wieku junierek muszą wyjechać z Bełchatowa, by kontynuować karierę. W mieście, które chce jawić się stolicą polskiej siatkówki nie mają ku temu możliwości.

- *Mam taki pomysł, aby zbudować zespół kobiecy na bazie pięknych obiektów Solparku w Kleszczowie* - mówi Wojciech Marszałek. - *Bardzo bym się cieszył, aby w tym obiekcie udało się zaszczepić taką drużynę. Będziemy o tym rozmawiać, ale w chwili obecnej jest to tylko pewien pomysł.*

### walka o rozwój

Młodziutki siatkarki swój sukces zawdzięczają ciężkiej pracy i staraniom trenerki oraz rodziców. Dzięki temu mogły jeździć na turnieje,

zdobycąc doświadczenie, podnosić siatkarski poziom i sportowo się rozwijać. - *W ubiegłym roku pojechaliśmy do Zabrza na mistrzostwa dwójek bez przygotowania i ogrania w turniejach* - mówi Anna Graczyk. - *Pierwszego dnia wszystko było dobrze, ale drugiego dziewczyny już nie wytrzymały fizycznie, ponieważ nie były przygotowane na tak długi turniej* - podkreśla. - *W ubiegłym roku były po raz pierwszy na tak dużej hali, gdzie mecze toczą się na czterech boiskach, jest gwar, harmider, hałas i ogólne zamieszanie. Ciężko się do tego przystosować jeśli wcześniej nie uczestniczy się w takich turniejach. Dlatego walczyłam, abyśmy mogły jeździć na turnieje, sami je organizować, bo to później procentuje* - zaznacza trenerka.

Wyjazdy jednak kosztują. Klub część pieniędzy daje, ale niewystarczająco, by móc wszystko opłacić. - *Różnie to bywa, mieliśmy kłopoty w tym roku* - mówi Anna Graczyk. - *Mam operatywnego rodzica, który biegł i zbierał pieniądze, także na ten wyjazd do Zabrza. Również na turniej organizowany w Bełchatowie rodzice i trenerka sami musieli szukać sponsorów.*

- *Oczywiście, że są trudności, ale dotyczą one każdej z grup, staramy się robić wszystko, by wszystkie grupy młodzieżowe były traktowane równo* - podkreśla Wojciech Marszałek. - *Jest kryzys, sytuacja na rynku nie jest łatwa, coraz trudniej o sponsorów, a przecież EKS nie jest organizacją nastawioną na zysk* - dodaje.

### efekt pracy i wyrzeczeń

Złote medalistki mistrzostw Polski Ania Makowska i Magda Stasiak trenują pod okiem Anny Graczyk już ponad dwa lata. Pozostałe dwie dołączyły w zeszłym roku i z marszu niemal w barażach uzyskały awans do ubiegłorocznego turnieju w Zabrzu. Wówczas Skra wystawiła dwie drużyny, wtedy dziewczyny grały dwójkami. Od teraz młode siatkarki będą grać już czwórką, bo przeszły do wyższej kategorii wiekowej.

Na zajęcia do Szkoły Podstawowej nr 3 regularnie przychodzą 24 dziewczyny z roczników 1997, 1998. Jak mówi trenerka chętnych dziewcząt nie brakuje, gorzej jest jednak z systematycznością. - *Dużo dziewczyn chce grać, ale nie wszystkie zdają sobie sprawę, ile pracy to kosztuje. Dlatego rotacja jest duża, przychodzą dziewczyny po dwa, trzy razy i rezygnują* - podkreśla. - *Dziewczyny mają z tym większy problem niż chłopcy. Nie każdej chce się spocić, potłuc, palce powybijać, podzierać kolana.*

Nabór do sekcji wciąż trwa. Głównie poprzez bezpośredni kontakt. - *Biegam po szkołach, rozmawiam z dziewczynkami na przerwach, zachęcam, przekonuje nauczycieli by też zaczęli, inaczej się nie da* - mówi Anna Graczyk. - *Same treningi są monotonne, dlatego tak ważne są zawody, bo one mobilizują do pracy, zwłaszcza gdy są sukcesy.*

Maciej Wiśniewski

## Nowoczesne oddziały w bełchatowskim szpitalu



Nowoczesna wanna z hydromasażem do porodów rodzinnych

Ciąg dalszy ze str. 9

Skorzystają także pracownicy bełchatowskiego szpitala, bowiem większość personelu Centrum Kardiologii Inwazyjnej stanowić będzie szpitalny personel. - *Stawiamy na miejscowy personel* - mówi Dariusz Bielecki. - *Jeżeli chodzi o kadre wyso-*

*kospecjalistyczną, czyli kardiologów inwazyjnych, to będziemy się posil- kować specjalistami z Łodzi i innych ośrodków, także z Warszawy. Mamy kilkadziesiąt osób personelu średniego, który będzie się u nas szkolił i przyglądał. Z tego personelu stworzymy trzon zespołu* - dodaje.

M. Wiśniewski